

Samoloty dla VIP bez przetargu?

#Lotnictwo wojskowe #Strategia i polityka 8 grudnia 2008

3 grudnia premier Donald Tusk zapowiedział szybki zakup samolotów dla VIP. Nie powiedział jednak, że jego intencją jest ominięcie normalnych procedur obowiązujących w państwie.

Image not found or type unknown



Zapowiedź premiera była następstwem informacji o kłopotach z samolotem Tu-154M Lux, którym po Azji podróżował prezydent Lech Kaczyński ([Tu-154M w Japonii](#)). Następnego dnia po zapowiedzi premiera Kancelaria Prezesa RM zwróciła się do Urzędu Zamówień Publicznych z zapytaniem o wskazanie możliwości najszybszego zakupu samolotów. Wczoraj Urząd poinformował, że od ustawy o zamówieniach publicznych można odstąpić

ze względu na istotny interes bezpieczeństwa państwa. Oznaczałoby to ominięcie normalnych procedur obowiązujących w Polsce. Nieoficjalnie wiadomo, że rząd zebrał na ten cel z oszczędności w kilku resortach ok. 150 mln zł.

MON prowadziło przetarg dotyczący zakupu samolotów dla VIP przez ostatnich kilkanaście miesięcy ([Samoloty VIP: Do krwi ostatniej?](#)). Procedurę realizowała od 21 września 2007 Agencja Mienia Wojskowego. Działania zamarły po zmianach personalnych w MON i AMW. Minister Bogdan Klich przez rok nie zdecydował się na uruchomienie nowej procedury.

Obecnie w MON gotowy jest projekt rozporządzenia, które mogłoby rozpocząć nowy przetarg. W stosunku do poprzedniej procedury zmieniałoby ono jedynie liczbę kupowanych samolotów - z 6 do 3 plus 1 w opcji. Projekt nie rozstrzyga podstawy prawnej przetargu - ustawy o zamówieniach publicznych czy odpowiedniej decyzji ministra obrony narodowej. Do rozpisania przetargu potrzebny jest tylko podpis ministra Klicha.

W międzyczasie MON wystosowało zapytanie informacyjne do potencjalnych dostawców samolotów. Główne zawarte w nim pytanie dotyczyło czasu dostarczenia 2 samolotów spełniających podstawowe polskie warunki. A te pozostały zgodne z decyzją Rady Uzbrojenia: zasięg przebazowania - 7 tys. km, prędkość - Ma0,8, liczba pasażerów - 15, masa maksymalna - ok. 36 ton. Pytanie skierowano nie tylko do przedsiębiorstw wyspecjalizowanych w produkcji samolotów dyspozycyjnych - Bombardiera, Dassault Aviation i Gulfstreama, ale także do m.in. Airbusa, BAE Systems, Boeinga i Embraera, a nawet wytwórni rosyjskich. Z pierwszych odpowiedzi wynika, że dostawa samolotów w najprostszej konfiguracji jest możliwa w ciągu kilku miesięcy, a na dostarczenie samolotów wyposażonych odpowiednio do przewozów VIP trzeba by poczekać ok. 1,5 roku.

Gry wokół przetargu na samoloty do przewozu najważniejszych osób w państwie trwają już kilkanaście lat. Grupy lobbystów usiłowały przez ten czas doprowadzić do zaniechania normalnych procedur i dokonania zakupu z ich pominięciem. W 2007, gdy ministrem był Radosław Sikorski, niewiele brakowało, że zakupione zostałyby stare, nieekonomiczne samoloty Embraer 145 oferowane przez PLL LOT. Sikorski dotąd zachował duże wpływy w resorcie.

Obecnie pretekstem do ominięcia przetargu są kłopoty z samolotem Tu-154M w Ułan Bator. Jego awaria - uszkodzenie sygnalizatora wysunięcia jednego z segmentów klap zaskrzydłowych - była jednak spowodowana błędem eksploatacyjnym. Według danych za 2007 samoloty Tu-154M należą do najmniej awaryjnych samolotów używanych przez Siły Powietrzne. Problemem jest jedynie intensywność ich eksploatacji, która nie pozwala na normalne szkolenie załóg i obsług naziemnych. Zakup kilku mniejszych samolotów o dużym zasięgu pozwoliłby na odciążenie 2 posiadanych przez 36. spłt Tu-154M i ich normalną eksploatację przez kolejnych 6-8 lat.



Zapowiedź premiera była następstwem informacji o kłopotach z samolotem Tu-154M Lux, którym po Azji podróżował prezydent Lech Kaczyński ([Tu-154M w Japonii](#)). Następnego dnia po zapowiedzi premiera Kancelaria Prezesa RM zwróciła się do Urzędu Zamówień Publicznych z zapytaniem o wskazanie możliwości najszybszego zakupu samolotów. Wczoraj Urząd poinformował, że od ustawy o zamówieniach publicznych można odstąpić ze względu na istotny interes bezpieczeństwa państwa. Oznaczałoby to ominięcie normalnych procedur obowiązujących w Polsce. Nieoficjalnie wiadomo, że rząd zebrał na ten cel z oszczędności w kilku resortach ok. 150 mln zł.

MON prowadziło przetarg dotyczący zakupu samolotów dla VIP przez ostatnich kilkanaście miesięcy ([Samoloty VIP: Do krwi ostatniej?](#)). Procedurę realizowała od 21 września 2007 Agencja Mienia Wojskowego. Działania zamarły po zmianach personalnych w MON i AMW. Minister Bogdan Klich przez rok nie zdecydował się na uruchomienie nowej procedury.

Obecnie w MON gotowy jest projekt rozporządzenia, które mogłoby rozpocząć nowy przetarg. W stosunku do poprzedniej procedury zmieniałoby ono jedynie liczbę kupowanych samolotów - z 6 do 3 plus 1 w opcji. Projekt nie rozstrzyga podstawy prawnej przetargu - ustawy o zamówieniach publicznych czy odpowiedniej decyzji ministra obrony narodowej. Do rozpisania przetargu potrzebny jest tylko podpis ministra Klicha.

W międzyczasie MON wystosowało zapytanie informacyjne do potencjalnych dostawców samolotów. Główne zawarte w nim pytanie dotyczyło czasu dostarczenia 2 samolotów spełniających podstawowe polskie warunki. A te pozostały zgodne z decyzją Rady Uzbrojenia: zasięg przebazowania - 7 tys. km, prędkość - Ma0,8, liczba pasażerów - 15, masa maksymalna - ok. 36 ton. Pytanie skierowano nie tylko do przedsiębiorstw wyspecjalizowanych w produkcji samolotów dyspozycyjnych - Bombardiera, Dassault Aviation i Gulfstreama, ale także do m.in. Airbusa, BAE Systems, Boeinga i Embraera, a nawet wytwórni rosyjskich. Z pierwszych odpowiedzi wynika, że dostawa samolotów w najprostszej konfiguracji jest możliwa w ciągu kilku miesięcy, a na dostarczenie samolotów wyposażonych odpowiednio do przewozów VIP trzeba by poczekać ok. 1,5 roku.

Gry wokół przetargu na samoloty do przewozu najważniejszych osób w państwie trwają już kilkanaście lat. Grupy lobbystów usiłowały przez ten czas doprowadzić do zaniechania normalnych procedur i dokonania zakupu z ich pominięciem. W 2007, gdy ministrem był Radosław Sikorski, niewiele brakowało, że zakupione zostałyby stare, nieekonomiczne samoloty Embraer 145 oferowane przez PLL LOT. Sikorski dotąd zachował duże wpływy w resorcie.

Obecnie pretekstem do ominięcia przetargu są kłopoty z samolotem Tu-154M w Ułan Bator. Jego awaria - uszkodzenie sygnalizatora wysunięcia jednego z segmentów klap zaskrzydłowych - była jednak spowodowana błędem eksploatacyjnym. Według danych za 2007 samoloty Tu-154M należą do najmniej awaryjnych samolotów używanych przez Siły Powietrzne. Problemem jest jedynie intensywność ich eksploatacji, która nie pozwala na normalne szkolenie załóg i obsług naziemnych. Zakup kilku mniejszych samolotów o dużym zasięgu pozwoliłby na odciążenie 2 posiadanych przez 36. spłt Tu-154M i ich normalną eksploatację przez kolejnych 6-8 lat.

Powiązane wiadomości

[Samoloty dla VIP bez przetargu? \(2008-12-08\)](#)

[Tu-154M w Japonii \(2008-12-04\)](#)

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2025 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o